Łódź, 20|VI 1906 r. Cena 6 groszy. Rok IX.

№ 137.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sroda, dnia 20 czerwca 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Kalendarzyk tygodniowy:

Środa Św. Sylweryusza P.
Czwart. Św. Alojzego M.
Piąt. Serca Jezusowego.
Sob. Św. Agrypiny P.
Niedz. Św. Jana Chrz.
Pon. Św. Prospera B.
Wtor. Św. Jana M.

Wschód sł.: godz. 3 m. 40.
Zachód sł.: godz. 8 m. 22.
Dł. dnia godz. 16 m. 45.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8	k.	—
Półrocznie	„ 4	„	—
Kwartaln.	„ 2	„	—
Miesięczn.	„ —	„	67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10	kop.	—
Półrocznie	„ 5	„	—
Kwartalnie	„ 2	„	50
Miesięcznie	„ —	„	85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Prusacy idą.

—s—

Zeszłoroczna sensacyjna kaczka dziennikarska o blizkiem jakoby zajęciu Królestwa Polskiego przez Prusy, pojawiła się na nowo na łamach kilku organów prasy polskiej. Tym razem okrzyk alarmujący „Prusacy idą!" nadszedł z Wiednia, gdzie cesarz Wilhelm II porozumiewał się podobno ze swym sprzymierzeńcem, Franciszkiem Józefem, w sprawie wysłania „pomorskich grenadyerów" do „priwislińskiego kraju".

Poseł czeski, Klofacz, zamyśla w tej sprawie wystąpić z interpelacyą na jednem z najbliższych posiedzeń austryackiej rady państwa.

Niemcy tymczasem nietylko nie przygotowują się do „uszczęśliwienia" nas swoją inwazyą, lecz owszem, noszą się nawet od pewnego czasu z myślą wycofania swej awangardy, którą już posiadają w naszym kraju.

„Od pewnego czasu—czytamy w „Berliner Tageblatt" — ujawnia się ruch, zmierzający do sprowadzenia z powrotem do ojczyzny niemców, zamieszkujących w liczbie około 400,000 Królestwo Polskie i zaliczających się bez wyjątku prawie do wyznania ewangelickiego.

Chociaż emigracya ta powrotna znajduje się dopiero w pierwszych swych początkach, to jednak cały szereg wielkich związków gospodarczych i politycznych krząta się około zorganizowania emigracyi powrotnej niemców z Królestwa Polskiego na większe niż dotychczas rozmiary".

Emigracyę powrotną tych niemców, którzy nietylko nie zleli się z miejscowem społeczeństwem, lecz owszem, zwracają wzrok swój z tęsknotą w stronę wielkiego „vaterlandu"—a o takich tylko chodzi chyba owym „związkom gospodarczym i politycznym—powitalibyśmy, rzecz prosta, z uczuciem ulgi i zadowolenia. Nie byłaby to zbyt dotkliwa strata dla naszego kraju, raczej przeciwnie. Szkoda tylko, że zapowiadana ta emigracya powrotna niemców tutejszych, mało jest prawdopodobna.

Owym niemieckim „związkom gospodarczym i politycznym", organizującym jakoby tę emigracyę, chodzi oczywiście przedewszystkiem ó taniego robotnika rolnego i przemysłowego, a w drugiej dopiero linii o zastąpienie niemcami polskich czy słowiańskich robotników, napływających corocznie do Niemiec. Otóż o robotnikach rolnych z góry nie może być mowy. Niemieckich robotników rolnych wogóle niema w naszym kraju. Do tego zaś stopnia nie są naiwni tutejsi koloniści niemieccy, aby sprzedać mieli swoje osady i pracowali następnie, jako najemnicy, w majątkach brutalnych „landlordów" niemieckich.

Tak samo mało prawdopodobna jest powrotna emigracya niemieckich robotników fabrycznych, którzy w największej liczbie wypadków zarabiają daleko więcej, niż ich towarzysze w wielkim „vaterlandzie", i których przy tem, o ile się zaliczają do socyalistycznego obozu, nie nęci wcale myśl powrotu do klasycznego kraju militaryzmu i policyjnej samowoli.

Zresztą w duszy autora wydrukowanego w „Berliner Tageblatt" artykułu budzą się pewne wątpliwości: „Czyż poprostu zrzec się mamy bez oporu niemieckiej awangardy w Królestwie Polskiem?—pisze on—Czyż wszystko, co pracowitość niemiecka wytworzyła w tym kraju, ma być wydane polonizmowi? Ostatecznie punkt ciężkości całej tej sprawy spoczywa w pytaniu: Gdzie owe 400,000 niemców ewangelików w Królestwie Polskiem niemieckiej sprawie narodowej większe oddać mogą usługi? W Niemczech, lub w nowej swej, rosyjskiej ojczyźnie? Na pytanie to odpowiedzieć można jedynie na podstawie dokładnej znajomości odnośnych stosunków. Zwolennicy emigracyi powrotnej przytaczają następujący argument: Jeżeli nie zajmiemy się naszymi rodakami, to zatoną oni w polonizmie, albo staną się łupem zamorskich Towarzystw kolonizacyjnych. Dalej zapewniają ci zwolennicy reemigracyi, że duchowni ewangeliccy w Króleswie Polskiem bez wyjątku prawie są spolszczeni, że dążenie tych pastorów zmierza do jaknajszybszego spolszczenia niemców, powierzonych ich pieczy duchownej. W każdym jednak razie przed zapoczątkowaniem tłumnej emigracyi powrotnej niemców, należałoby dokładnie zbadać tę kwestyę. Zdaniem bowiem naszem, emigracya ta nie leży w interesie niemczyzny".

Widocznie więc autor artykułu, zamieszczonego w „Berliner Tageblatt", pragnie utrzymać forpoczty niemieckie w naszym kraju. Innego zdania są przemysłowcy nadreńsko-westfalscy i niemieccy wielcy właściciele ziemscy, a przedewszystkiem owe „związki gospodarcze i polityczne", które już w najbliższej podobno przyszłości przystąpią do zorganizowania tłumnej emigracyi powrotnej swych „landsmanów" z niegościnnej krainy polskiej. Niechaj bogowie sprzyjają ich przedsięwzięciu!

DUMA.

W ciągu rozpraw nad kwestyą agrarną wielu mówców zrzeka się głosu. Gorące mowy wypowiadają posłowie włościańscy, którzy łączą się z programem grupy pracy. Posłowie polscy: Parczewski, Poniatowski i Trasun kładą nacisk na konieczność autonomicznego załatwienia sprawy. Masłow (z Kaukazu) obszernie opisuje ohydę represyj na Kaukazie i zaleca, aby Duma dobrze zastanowiła się nad życzeniami całego narodu, zanim przystąpi do rozwiązania kwestyi agrarnej. Szemiot (z grupy ukraińskiej) proponuje, aby Duma poprzestała na uchwaleniu następujących zasad ogólnych: 1) ziemia należy do tych, co około niej pracują; 2) sposób utworzenia miejscowych komisyj agrarnych; 3) reforma instytucyj miejscowych. Następnie kwestya powinna być przekazana tymże. Sągajło dowodzi, że rozstrzygnięcie sprawy nie powinno polegać na podstawie gwałtu w sposobie demokracyi francuskiej, lecz na zasadach demokracyi chrześciańskiej, głoszącej jedność, braterstwo i wszechwładztwo ludu. Zwraca się do sumienia grupy pracy i prosi ją, aby unikała gwałtu. Stachowicz oświadcza się kategorycznie za powiększeniem powierzchni własności włościańskiej. Jest to sprawa nagląca i możliwa do załatwienia, lecz nie na tych podstawach, jakie proponuje większość, oraz nie za pomocą tego, co nazywają z lekkiem sercem iluminacyą. Groźby nie są to środki, trafiające do przekonania, lecz niosą one zgubę. Nikomu z nas nie dawano mandatu do zniszczenia państwa. Przywodząc tu historyę Samsona, zapominają, że poniósł on karę z ręki Tego, którego prawa pogwałcił. Krew, którąby się polała przy gwałtownem rozstrzyganiu sprawy, spadłaby na winnych, a więc i na nas. (Oklaski). Uważa za konieczne do prawidłowej decyzyi mieć w ręku cyfry, których dotąd niema. Oponuje przeciw unarodowieniu ziemi i żąda, aby w kraju Zachodnim kwestya agrarna była urządzona przez miejscowe instytucye autonomiczne. Nie można panować, burząc, przestępstwem jest podnosić pięść na to, co należy do nas wszystkich i co się tworzyło w ciągu tysiącoleci i jest własnością przyszłych pokoleń. Nie można zamierzać się batem na kraj rodzinny, bo to matka. Pracowity lud rozumie, że trudno odrazu przebudować dom i na nowo stworzyć państwo. Powiększenie przestrzeni własności włościańskiej powinno nastąpić przed przyszłemi żniwami, bo to kwestya konieczności, a nie obrony państwa. Bez przydatku ziemi naród z swojej ciemnoty nie stanie się samodzielnym. Trzeba, aby z żebraków przemienić go w płatników i konsumentów. Ziemię należy oddać na własność, nie zaś na użytkowanie. Niemasz potężniejszej dźwigni kulturalnej, jak własność. Jeżeli nie będzie powiększona własność gruntowa włościan, nie poruszymy z mielizny nawy państwowej, jak to widzimy już od dwóch lat. Tymczasem robi się coraz zimniej i bałwany piętrzą się coraz wyżej. Mówimy tym, co są w nędzy: poczekajcie, tym co dzierżą władzę: ustąpcie, a pomiędzy sobą: nie rozejdziemy się, dopóki nie damy pomocy ojczyźnie, która jest w potrzebie i w niebezpieczeństwie. Po wyczerpaniu listy mówców, Duma jednomyślnie postanowiła wybrać komisyę do opracowania kwestyi agrarnej. Posiedzenie o godz. 2 zawieszono na godzinę.

Wznowiono posiedzenie o godz. 3 min. 20. Po odrzuceniu poprawek przyjęto wniosek Pietrażyckiego o wyborze komisyi z 88 członków, z poprawką Borodina, podnoszącą liczbę członków do 99. Massonius, Sągajło i Heyden proponują odroczenie wyborów do czwartku. Propozycya idzie na głosy. Uchwalono, aby wyborów

91 członków dokonać wczoraj o godz. 2. Rannego posiedzenia nie będzie. Pozostałych 8 członków zostanie wybranych po przybyciu posłów z Rosyi Azyatyckiej. Pod rozprawy przychodzi kwestya wyboru komisyi do rozważenia wniosku 151 posłów w przedmiocie projektu do prawa o równości cywilnej, mając szczególnie na względzie ciężkie położenie żydów rosyjskich, oraz wielu innych narodowości i klas. Mowa w poparciu wniosku kończyła się tak: Rosya nie przedstawia się jednolitą całością prawną. U nas nie istnieje powszechne prawo cywilne. Są tylko prawa oddzielnych stanów, niema jednego narodu, lecz są oddzielne narodowości, które podlegają wspólnie jednej władzy. W naszych czasach naród może się składać jedynie z obywateli wolnych i równouprawnionych (oklaski). Hr. Heyden oponuje tylko co do sposobu osiągnięcia równości cywilnej. Wniosek bowiem 151 posłów mówi wyłącznie o zniesieniu wyszczególnionych artykułów prawa, lecz nie wskazuje, czem należy zastąpić te przepisy. Nie podano tam zasad nowego prawa, jak wymaga art. 55 org. Dumy, lecz przytoczono tylko poglądy na wadliwości praw rosyjskich. Przy wyborze komisyj, większość Dumy zwykle majoryzowała mniejszość, chociaż ta ostatnia nie przyszła tu na odpoczynek i pragnie, aby głos jej był wysłuchany. Koniecznem jest opracowanie fundamentalnych zasad projektu do prawa, a potem dopiero rozpraw o wysadzenie komisyi.

Trasun proponuje przyśpieszyć ogłoszenie równouprawnienia powszechnego i co pilniej przekazać interpelacyę do komisyi. Petrażycki wyraża zdumienie z powodu mowy Heydena, dowodzi, że zniesienie prawa jest nowem prawem, wreszcie proponuje wybrać niezwłocznie komisyę z 55 członków; Massonius zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, wyniknąć mogące ze zgromadzenia wielkiej liczby papierów, które nie dadzą się zrealizować, zwraca on uwagę, iż w szczególności sprawa narodowościowa nie da się załatwić pośpiesznie.

Kotlarewskij, Rodiczew i Kokoszkin polemizują z Heydenem. Kotlarewskij oświadcza, iż póki rząd nie bierze udziału w pracy prawodawczej, dla Dumy pozostaje jedyna droga—przekazywanie projektów do praw komisyom. Rodiczew w krótkiem przemówieniu zaznaczył, iż Heyden może wnieść projekt o udzielenie szlachcie praw włościan. Prawo o równouprawnieniu obywatelskiem jest koniecznem. Nie czas na sprzeczki, kiedy niema narodu rosyjskiego, a niema go dlatego, że niema obywatela rosyjskiego, niema ojczyzny, niema praw.

Kokoszkin zdumiewa się, dlaczego Heyden nie wspomniał o projekcie rolnym i tak przestraszył się projektu równouprawnienia. Są takie artykuły, których nie można nazwać przestrzenią pozbawioną powietrza, jak to zrobił Heyden, lecz raczej przepełnioną tlenem, którym łatwiej już oddychać.

Przewodniczący ogłasza, iż zapisanych jest jeszcze 10 mówców. Według wniosku Kuźmina-Karawajewa, zachowywany jest porządek, uchwalony na poprzedniem zebraniu. Debaty przerwano. Rozpoczęto odczytywanie interpelacyi. 13 interpelacyi, nagłości których nie deklarowano, przekazano na rozpatrzenie pierwiastkowe komisyi. 7 interpelacyi, wniesionych z opinią komisyi, przyjęto dla skierowania ich do odpowiednich ministrów.

6 interpelacyi uznano za nagłe i przyjęto celem niezwłocznego zakomunikowania właściwym ministrom, a w tej liczbie popieraną przez Kowalewskiego interpelacyę z powodu zwłoki w wysłaniu wojsk dla przerywania samowolnego ostrzeliwania przez kozaków i piechotę wiosek Inguszów.

Rezultatem tego ostrzeliwania było 7 zabitych, 30 ranionych. Kowalewski ogłasza tekst depeszy pełnomocników Inguszów, która kończy się wezwaniem do Dumy. „Obroń nas, nie daj zginąć maleńkiemu narodowi, kryjącemu się w szczelinach górskich, nie daj zginąć w chwili odrodzenia Rosyi". Nagłość 2 interpelacyi odrzucono, w tej liczbie interpelacyi o zaburzeniach w wojskach. Niezgodność wywołała interpelacya o wstrzymaniu kary śmierci co do tego, dokąd należy się skierować. Postanowiono przesłać ją do 2 ministrów wojny i spraw wewnętrznych.

Najwięcej czasu zajęła przyjęta przez Dumę interpelacya do ministra oświaty z powodu systemu wykładów w szkołach początkowych okręgu naukowego warszawskiego i represyi przeciw personelowi nauczycielskiemu. Popierali interpelacyę Bloch, Gralewski i Romaszew.

Ogłoszono, iż komisya otrzymała zaproszenie delegacyi Dumy państwowej na konferencyę międzynarodową dla wypracowania ustroju społecznego na zasadach równości i braterstwa. Ogłoszono o wyborach do komisyi 11 dla organizacyi pomocy dla cierpiącej głód ludności.

Posiedzenie zamknięto o g. 7 m. 45 w. Następne jutro o 2 pp.

W ministeryum spraw wewnętrznych opracowano projekt skasowania wydawnictw t. zw. „Gubernskich wiedomostiej" w Królestwie Polskiem, na Kaukazie i w kraju Nadbałtyckim. Zamiast wydawnictw tych, dla każdego kraju ma być utworzony specyalny organ urzędowy, wydawany w języku rosyjskim równorzędnie z językiem miejscowym.

Najwyżej rozkazano zwrócić mieszkańcom Stopnicy, gmach i grunty po-reformackie, które, po zniesieniu klasztoru, zabrał rząd w 1898 r.

W „Rieczy" ogłoszone zostały tajne raporty władz prowincyonalnych, a między innemi raporty żandarmeryi połtawskiej, która zapewnia, że przyczyną rozruchów agrarnych nie jest agitacya, lecz ciężkie położenie ekonomiczne włościan.

Jak donosi „Słowo" petersburskie, w stolicy nadnewskiej krążą uporczywe pogłoski o bliskim strejku powszechnym. Z tego powodu władze centralne rozesłały telegraficznie odpowiednie wskazówki gubernatorom, naczelnikom kolei i naczelnikom żandarmeryi.

Minister komunikacyi rozesłał wszystkim naczelnikom kolei telegramy z rozporządzeniem, że według posiadanych w ministeryum spraw wewnętrznych wiadomości w najbliższej przyszłości możliwy jest powszechny strejk polityczny. Minister komunikacyi prosi naczelników i dyrektorów kolei, aby zapowiedzieli naczelnikom wydziałów, iż są oni odpowiedzialni za swych podwładnych i że w razie strejku kolejnego będą przedsię-

---

List polki w sprawie rolnej.

Pani Janina Dobiecka, oburzona artykułem „Nowej Gazety" o kwestyi rolnej, taki do niej założyła protest:

Nie chcąc milczeć, w myśl przysłowia: „kto milczy, ten potwierdza", proszę o pomieszczenie odpowiedzi autorowi owych uwag, który w numerze „Gazety" z d. 31 maja, rzucił w osobie posła Skirmunta krwawą, a niezasłużoną obelgę całemu zbiorowisku ludzi, wyznających te same, co poseł ów poglądy i podzielających te same obawy. Obelga owa nie może i nie powinna pozostać bez odpowiedzi, polegającej na gruntownym rozbiorze i odparciu przytoczonych przez autora zarzutów. Oto treść wzmiankowanego artykułu:

„Podczas obrad nad sprawą rolną, zabrał głos poseł litewski Skirmunt.

„Po przedstawieniu argumentów co do *mniemanych krzywd*, płynących stąd (z przymusowego wywłaszczenia) dla klas posiadających..."

Autor nazywa to *mniemaną krzywdą!...* Pojmuję, że mogą być takie chwile, w których, dla ulżenia okrętowi idącemu pod wodę, część załogi rzuca się w fale, aby resztę ocalić — to się nazywa poświęceniem; ale jeżeli tych ludzi spychają przymusowo, chociażby ów przymus był koniecznością, to czyż w takim razie *krzywda* ich nie jest *rzeczywistą*, tylko *mniemaną*?

Czy zastanowił się autor uwag, że dla większości owych dużych i średnich właścicieli, traktowanych przezeń z takiem lekceważeniem, rola nie jest gorszym lub lepszym interesem, ale jest częścią ich życia, ich duszy, środkiem do pracy użytecznej, jedynym, jaki im jest dostępny, zawodem rodzinnym, w którym zgromadzało się ich zdolności, który doskonalą i starają się rozwinąć! Dla nich sprzedaż ziemi, to nie zamiana akcyi, lub procentowych papierów, to wyrwanie z ojczystego gruntu, z kochanego otoczenia, to zniszczenie ich pracy, przecięcie dążeń, przekreślenie wysiłków, to śmierć częściowa całej ich istoty! Cobyśmy powiedzieli, gdyby wyszło prawo, zabraniające np. aptekarzom lub lekarzom prowadzenia ich czynności? nakazujące obowiązkowe zwinięcie gabinetów przyjęć, albo aptek, choćby za pewnem wynagrodzeniem? Bezwątpienia ci ludzie mogliby z czasem wziąć się do innej pracy, nauczyć innego zajęcia, ale czyby im to przyszło łatwo? Czy nie wezbrałoby goryczą ich serce, że oto ich, użytecznych pracowników, społeczeństwo odrzuca, jak nieużyteczną plewę, że ich wydziedzicza i odtrąca?

Panie autorze, jeśli mamy uszy otwarte na cierpienia i skargi warstw jednych, to i dla drugich nie bądźmy głusi i bólu ich nie nazywajmy „mniemanym".

W dalszym przytoczonym wyjątku poseł Skirmunt powiada:

„Jeżeli wyprawy krzyżowe doktrynerów przeciw prywatnej własności ziemskiej będą uwieńczone powodzeniem, to przecież sprawa na tem się nie skończy, gdyż pozostanie mnóstwo ludności bezrolnej, pozostaną robotnicy fabryczni, pozostanie uboga ludność miejska. I ona wówczas wystąpi z pretensyą do warstw zamożniejszych, z żądaniem oddania jej domów, zakładów przemysłowych i kapitałów i czyż my to żądanie uznamy za niesłuszne?"

W ustępie tym poseł używa argumentacyi zupełnie logicznej. Istotnie, sądzę, że nawet zwolennicy żarliwi nowego podziału gruntów przyznają, iż środek ten jest połowicznym i tymczasowym. Autor uwag czyni tu następujące spostrzeżenie:

„Niezmiernie charakterystycznym jest fakt, że chociaż w Dumie reprezentowani są przedstawiciele wielkiej własności i milionowych fortun ze wszystkich dziedzin rozległego imperyum rosyjskiego, zabrał głos i potępił projekt w obronie nadania ziemi bezrolnym i małorolnym włościanom, pierwszy i jedyny... szlachcic litewski."

Jakto? Czyż autor nie zna przyczyny? Czyż nie wie, że w Rosyi niema prawie typu owego większego posiadacza pracownika, owego rolnika z zawodu i zamiłowania, który się na całej przestrzeni byłej Rzeczypospolitej wytworzył?

Posiadacze rosyanie mogą bronić wartości dóbr swoich i należytego za nie odszkodowania, właściciel litwin czy polak broni ich, jako swojej ziemi, jako idei jej posiadania i pracy w danym kierunku.

I jeszcze wzgląd jeden. Przez lat 40 mieszkańcy Litwy żyli pod obuchem wyjątkowego prawa 10 grudnia. Pod grozą wywłaszczenia swej narodowości, pod siłą patryotycznego nakazu wzrastały młode pokolenia. Co było słabe, marne lub obojętne, to ulegało w nierównej walce z żywiołem rosyjskim, co było szlachetne i miało siłę do życia, ponuro zasklepiało się w sobie, mając zamknięte wszelkie drogi, całemi korzeniami chwytało się ziemi, rzucając wzgardę odstępcom, twardniało w zawziętym oporze, a z własności ziemskiej czyniło wyznanie wiary, religię, fanatyzm, namiętność!...

Takich uczuć, panie autorze, nie nabywa się i nie traci z dnia na dzień; można je podzielać lub zwalczać, ale je uszanować należy. To, co było wczoraj cnotą, okrywać hańbą dzisiaj nikogo nie może!

Tu nadchodzi ustęp końcowy i tu już autorowi uwag zarzucam złą wiarę! Jakiem prawem wywołuje on z grobu ducha Syrokomli i dzisiejszych przeciwników przymusowego wywłaszczania chłoszcze biczem jego wiersza, skierowanego do przeciwników oswobodzenia włościan w 1859 roku? I gdzie tu podobieństwo i jaki punkt porównania? Kto dziś nie chce zrzucić «kajdanów ludu», o których słusznie pisze lirnik litewski? Ktoby śmiał «zawiązywać jarzmo i łańcuch na wieśniaku»? Kto nie chce się «zrzec bicza», którego wspomnienie nam, potomkom dawnych dziedziców, dotąd rumieńcem wstydu pali twarze? Kto to taki? Niech go nam pokażą! Bo to nie my, którzy oddawna widzimy w wieśniaku towarzysza i pomocnika, wolną duszę bratnią i równego nam człowieka — nie my, depczący oddawna przeżytki praw stanowych i pomagający ludowi zrzucić ostatnie i najcięższe jarzmo, jarzmo ciemnoty!

A więc, niech autor nie przekręca słów poety, bo umarli wstaną z grobu, aby zaprzeczyć, bo niesłuszną obelgą nie wolno walczyć z żadną sprawą i pokonywać żadnego przeciwnika!

Janina Dobiecka.

wzięte środki, przewidziane w prawie z dnia 14 i 27 grudnia.

Jak donosi „Słowo“ petersburskie, centralne biuro wszechrosyjskiego związku kolejowego zwróciło się do wszystkich członków związku z odezwą, nawołującą do przygotowań, mających na celu czynne wystąpienie w obronie praw i wolności ludu, deptanych przez obecny rząd biurokratyczny. Odezwa ma być mocno rewolucyjna.

Z powodu zajść białostockich, rząd niemiecki zwrócił się do rządu rosyjskiego, wyrażając życzenie, aby rząd rosyjski zapewnił bezpieczeństwo obywatelom niemieckim i kapitałowi niemieckiemu w Białymstoku. Rząd oświadczył w odpowiedzi, natychmiast nadesłanej, że bezpieczeństwo zapewnia.

„Allgemeine Correspondenz“ twierdzi, że podczas pobytu cesarza Wilhelma w Wiedniu przyszło do porozumienia w sprawie zabezpieczenia granicy austryacko-rosyjskiej i niemiecko-rosyjskiej, o czem w jaknajprzychylniejszych wyrazach zawiadomiono rząd rosyjski.

„Wojennyj Gołos“ zamieszcza następującą notatkę: „W ostatnich czasach jedną z najbardziej sensacyjnych pogłosek, która obeszła nietylko całą naszą prasę peryodyczną, ale dostała się i do dzienników zagranicznych, był tak zwany „spisek gwardyi“, mający na celu wrzekomo rozpędzenie Dumy. Tak naprzykład poważny angielski dziennik liberalny „The Daily News“, komentując wiadomość o tym zbrodniczym spisku, porównywa naszych przedstawicieli z liberałami angielskimi przy Stuartach i mówi, że w przyszłości cały rdzeń rzeczy polega na tem: czy armia zechce sama wtargnąć do Dumy, aby dopełnić w niej czegoś w rodzaju „aresztowania pięciu członków“, niezależnie od tego, czy to jest zgodne z wolą Monarchy, czy nie. W gruncie rzeczy—pisze w końcu „Woj. Goł.“—jakkolwiek spisku niema, lecz rozmowy o nim nie ustają i, jeżeli każą, to nie ulega wątpliwości, że „najlepsi ludzie“ zostaną rozpędzeni. Pytanie tylko: czyż ci, którzy mają to w swym ręku, nie wiedzą, jak niebezpieczną grę prowadzą, rozpowszechniając w wojskach tylko im osobiście dogodne poglądy polityczne, i czyż z tego nie widać, jakie wskutek tej polityki mogą wyniknąć konflikty między armią a ludem?“

Dzienniki petersburskie donoszą, że minister spraw wewnętrznych rozesłał do gubernatorów okólnik, w którym poleca im, aby w żadnym razie nie pozwalali w zgromadzeniach ziemskich na rozprawy o małorolnych włościanach i o sposobach rozwiązania kwestyi agrarnej.

Szkoła Rzemiosł.

I.

Mimo wyznaczonego w trzecim terminie ogólnego zebrania rocznego Szkoły Rzemiosł przy chrześciańskiem Towarzystwie dobroczynności, wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem zgromadziły się w gmachu Przytułku dla starców i kalek zaledwie 23 osoby.

Tak skromna liczba obecnych utwierdziła nas jeszcze raz w przekonaniu, że rozsyłanie zaproszeń imiennych, ani też ogłoszenia w pismach miejscowych nie wpływają bynajmniej na zachętę do wzięcia udziału w obradach nad sprawami żywotnemi instytucyi. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że na 500 przeszło zaproszeń imiennych stawiło się zaledwie 23 osoby, fakt to znamienny, jak wielce obojętni są członkowie na sprawy Szkoły Rzemiosł.

Wobec prawomocności zebrania, bez względu na liczbę obecnych, wiceprezes instytucyi otworzył posiedzenie, proponując wybór przewodniczącego. Na godność tę jednomyślnie powołano adwokata przys. p. Augusta Raubala.

Przedewszystkiem przystąpiono do odczytania sprawozdania z działalności instytucyi za rok ubiegły 1905, które odczytał inż. Leon Koźmiński. Brzmi ono, jak następuje:

Szereg klęsk, wywołanych przewrotami ekonomicznemi i politycznemi, jakie przechodziło i przechodzi jeszcze nasze miasto, nie mógł nie wywrzeć ujemnego wpływu i na Szkołę Rzemiosł. Choroba strejkowa i tutaj się wdarła, przerywając normalny bieg nauk i wprowadzając z niewyjaśnionych powodów, bądź częściową dezercyę wśród uczniów szkoły, bądź opieszałość w uczęszczaniu na lekcye. Pomimo jednak tych przeszkód rok szkolny 1905/6 nie był bezpożytecznym, gdyż do ostatniej chwili uczyło się 150-ciu chłopców rzemiosł: ślusarskiego, kowalskiego i tokarskiego. Naukę rzemiosł prowadzi majster, który ma do pomocy trzech byłych wychowańców szkoły i jednego kowala. Jednak komitet szkoły nie jest zadowolonym z rozwoju szkoły i z nowym rokiem szkolnym ma zamiar wprowadzić reformy, polegające na rozszerzeniu planu nauki rzemiosła.

Mniej zdolnych człopców uczyć się będzie rzemiosła pobieżnie w takim zakresie, aby z nich mógł korzystać przemysł włóknisty, gdyż robotnik obeznany, choćby elementarnie, z rzemiosłem, będzie troskliwszym o powierzoną swej pieczy maszynę, a nawet może dokonać pomniejszych reperacyi. Więcej uzdolnionych chłopców w rzemiośle pozostawiać się będzie po skończeniu kursu szkoły na dwa lata, aby przez ten czas udoskonalić ich w nauce i przygotować na wykwalifikowanych rzemieślników.

Projekt ten w szczegółach będzie opracowany w komitecie szkoły.

W roku sprawozdawczym uczniowie wyrabiali ogrodzenia do pomników, szafki, narzędzia, okucia, zamki i t. p. przedmioty. Aby rozpowszechnić wyroby szkoły, urządzono w kilku sklepach witryny, dające możność nabycia różnych drobnych przedmiotów ludności naszego miasta. Od nowego roku szkolnego zaangażowany zostanie jeszcze jeden nauczyciel do pomocy majstrowi.

Grosz publiczny, wydany na utrzymanie szkoły, nie idzie na marne, gdyż wielu już człopców, którzyby może zmarnieli bez pomocy społeczeństwa, pracuje dzisiaj w łódzkich i innych krajowych fabrykach, błogosławiąc rozumną filantropię, która uczy pracy i wskazuje drogę, na jaką ofiarność ogółu skierowaną być winna.

Komitet walczy w obecnej chwili z niedoborami, gdyż szeregi członków rzedną, a ofiarność publiczna maleje.

A jednak weszliśmy w okres życia, który powinien czujność społeczeństwa obudzić i wprowadzić w szeregi pracowników nad dobrem narodowem obywateli te jednostki, które dotychczas obojętnie lub biernie patrzyły na braki instytucyi. Niespożytą kulturę naszego narodu musimy dźwigać z zastoju, w jakim się znajdowała, jest to naszym świętym obowiązkiem podtrzymywanie istniejących i zakładanie nowych szkał. Naród bez szkół jest narodem bez przyszłości.

Niechaj ta prawda, wygłaszana przez wszystkie cywilizowane narody, będzie dla nas podnietą w spełnianiu świętego obowiązku względem naszej ojczyzny.

Dlatego starajmy się zyskiwać szkole zwolenników i obejmujmy kierunek nad prowadzeniem tej instytucyi, która oprócz humanitarnych względów ma na celu podźwignięcie naszego kraju z dotychczasowego upadku i przysposobienie naszemu przemysłowi zdrowych moralnie jednostek.

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bogna. Jutro Domysława.

KRONIKA.

Misya. Ks. misyonarze: Józef Sokołowski, Jan Rossman, Stefan Krzyszkowski i Wilhelm Szymbor, z prowincyi galicyjskiej, otrzymali upoważnienie do odbycia misyi w obrębie dyecezyi kieleckiej, poczynając od Będzina.

Misya rozpoczęła się dnia 16 b. m. Księża misyonarze objadą zarażoną mankietnictwem parafię Koziegłowy, dalej Dąbrowę, Zawiercie, Gołonóg, Sosnowice, Sławków i Olkusz. Może zwiedzą także inne parafie.

Od d. 16-go b. m. odbywa się misya oo. redemptorystów w parafii Czeladź pod przewodnictwem o. Bernarda hr. Łubieńskiego.

Chybiona próba. Wczoraj o godzinie 12 w południe do piekarni p. Józefa Kopczyńskiego przy ul. Piotrkowskiej № 93, przybyli: zastępca prezydenta m. Łodzi p. Andrejew, sekretarz magistratu p. Stanisław Loga, 8 obywateli, 12 delegatów ze strony robotników i starszy majster zgromadzenia piekarzy p. Stanisław Widner, ażeby dokonać próby wypieku chleba i bułek zwyczajnych. Po otrzymaniu wszystkich danych, miało nastąpić obliczenie, aby się dowiedzieć, ile kosztuje funt chleba i funt bułek.

Na wstępie p. Kopczyński objaśnił zebranych, że jeżeli wypiek ma być zrobiony od samego początku, potrzeba na to 14 godzin czasu, wobec czego należałoby urządzić dyżury delegatów, gdyż trudno wymagać, aby wszyscy tracili tyle godzin czasu niepotrzebnie.

Z tego powodu wywiązała się dyskusya, w końcu której robotnicy oświadczyli, że w ich przekonaniu, cena wypadnie taka, jaka jest w sprzedaży i dlatego nie widzą potrzeby przystępowania do próby. Jednocześnie zwrócili się robotnicy do zastępcy prezydenta miasta i obywateli, ażeby przedsięwzięli środki, z pomocą których możnaby było obniżyć ceny tak ważnych produktów, jak chleb i mięso. Robotnicy sami rozumieją to dobrze, że przy ogólnem podniesieniu płacy zarobkowej, ceny produktów musiały się podnieść, lecz nigdy nie przypuszczano, aby doszły do takich rozmiarów, jak to ma obecnie miejsce. Zarobek robotnika, chociaż jest zwiększonym, nie wystarcza jednakże na pokrycie wydatków, co wywołuje jeszcze większą nędzę, niż była dawniej.

W odpowiedzi p. Kopczyński zaznaczył, że na podwyższenie cen chleba wpłynęło podrożenie mąki, która obecnie kosztuje piekarza funt 3 i pół kop., oraz zaspokojenie żądań pracowników piekarskich. W ścisłem obliczeniu, zaspokojenie żądań pracowników równa się podniesieniu kosztów o 75%. Sama podwyżka płacy wynosi 40%, zmniejszenie 2 godzin pracy 20%, zmniejszenie dni pracy z 7 na 6, równa się 15%, ogółem 75%. Przy tych warunkach, piekarz nie może sprzedawać chleba, jak dawniej, po cenie mąki. Są, co prawda, piekarze, którzy sprzedają nawet taniej, niedługo to jednakże ma miejsce, gdyż każdy z nich bankrutuje, zarywając dostawców mąki, drożdży i opału. Potrzeba brać pod uwagę i tę okoliczność, że piekarz, przez cały tydzień daje produkt na kredyt, a nie wszyscy wypłacają sumiennie, co podrywa jego egzystencyę.

Robotnicy, wysłuchawszy tych dowodzeń, orzekli, iż nie pozostaje im nic innego, jak tylko zwrócić się do fabrykantów, aby pobudowali piekarnie przy fabrykach i sprzedawali robotnikom chleb po cenie kosztu.

Wskutek powyższych dyskusyi, nie przystąpiono do wypieku chleba i bułek.

Z Kochanówki. Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce, pod przewodnictwem p. Kazimierza Arkuszewskiego. Na zebraniu tem załatwiono sprawy następujące: Sprawdzono rachunki za miesiąc maj r. b., w ciągu którego na utrzymanie zakładu wydatkowano rub. 4,531 kop. 34; wysłuchano sprawozdania naczelnego lekarza zakładu dr. Jana Mazurkiewicza z ruchu chorych w zakładzie, w ciągu miesiąca maja. Według sprawozdania w dniu 1 maja znajdowało się w zakładzie 180 chorych, w liczbie tej 109 mężczyzn i 71 kobiet, w ciągu miesiąca przybyło 18 chorych, ubyło 8, pozostało zatem 190 chorych, mianowicie 115 mężczyzn i 75 kobiet. Z liczby 190 chorych na koszt Towarzystwa dobroczynności leczyło się 45 osób, na koszt kasy miasta Łodzi 49 chorych, na koszt fabryk 36, fabryk nie płacących 5, drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej 1, kolei elektrycznej miejskiej 1, na koszt rodzin 71.

Przyjęto do wiadomości odezwę łódzkiego chrześciańskiego Towarz. dobroczynności, w której tenże zarząd donosi, że żadnych zapomóg Kochanówce nadal udzielać nie jest w możności, z powodu całkowitego wyczerpania funduszów z kasy głównej Towarzystwa.

Ustanowiono termin wielkiej zabawy ogrodowej, projektowanej na rzecz dokonywujących się przeróbek w budynkach zakładowych na dzień 26 sierpnia, ewentualnie na dzień 2 września.

Oprócz tego, ułożono w głównych zarysach program rzeczonej zabawy.

Wysłuchano sprawozdania z ofiar poczynionych na rzecz zakładu, mianowicie: z redakcyi „Lodzer Zeitung“ rb. 3; od p. prezydenta m. Łodzi 53 funty wołowiny, 30 funtów szynki, 76 fun. cielęciny, 20 funtów słoniny, 10 funtów kiełbasy, 10 funtów wieprzowiny; od p. F. Zasackiego 1,000 sztuk papierosów i stare gazety.

Postanowiono nabyć dla zakładu pralnię systemu I. A. Johna.

Uchwalono, ażeby przyjmowanie interesantów w zakładzie uskuteczniać odtąd zimą do godziny 6 po południu, zaś latem do godz. 8 wieczorem, następnie zadecydowano, żeby w niedzielę i święta były urządzone przy wejściu do zakładu stałe dyżury stróżów, w celu niedopuszczania na terytoryum zakładowe napływu osób postronnych.

Związek przemysłowców wydał następującą odezwę do robotników:

«Do naszych robotników! Związek przemysłowców łódzkich, Sekcya I, niniejszem podaje do wiadomości, że naznaczone na dzień dzisiejszy posiedzenie z delegatami tkalni mechanicznych odbyć się nie może, albowiem wymieniony w naszej odezwie warunek:

«Wspólne rozprawy z delegatami tylko wtedy będą miały miejsce, jeżeli fabryki naszego związku, Sekcyi I, będą w pełnym ruchu» — nie został wykonany.

Ażeby jednakże dać możność nasze dobre zamiary urzeczywistnić, jeszcze raz zawiadamiamy naszych robotników, że, jeżeli fabryki, należące do związku, Sekcyi I. w poniedziałek, dnia 25 b. m. będą w ruchu, odbędzie się pierwsze posiedzenie z udziałem delegatów tkalni mechanicznych.

Gdyby zaś wyżej wymieniony warunek znowu nie został spełniony, Związek, ku swemu żalowi, będzie zmuszony postawionych przez robotników żądań do wspólnych rozpraw nie przyjąć.

Związek przemysłowców łódźkich,
Sekcya 1.

Łódź, d. 20 b. m. 1906 r.

Z Tow. opieki nad zwierzętami. Zarząd Towarzystwa opieki nad zwierzętami, chcąc dać możność porozumiewania się ludności z opiekunami cyrkułowymi, podaje poniżej ich adresy:

Kóczanowicz Eugeniusz, Południowa (dom straży ogniowej); Pągowski Władysław, Średnia 23; Blum Berthold, Wólczańska 7; Kenigsberg Karol, Średnia 23; Stanisz Teofil, Wólczańska 72; Schweikert Ludwik, Nawrot 39; Stefanus Jan, Węglowa 15; Koch August, Nowo-Zarzewska 9; Grzybowski Jan, Rozwadowska 15; Krassuski Lucyan, Zakątna 12; Pfenig Artur, Piotrkowska 165; Zaborowski Józef, Widzewska 50; Pffeifer Borys, Główna 33; Szamowski Gustaw, Konstantynowska 5; Jakubowicz Ignacy, Piotrkowska 145; Hanel Traugot, Piotrkowska 191; Peszes Nuchim, Średnia 17; Hoffman Albert, Rozwadowska 25.

Ze Zgrom. młynarzów. Dnia 29 b. m. w lokalu starszego majstra Zgromadzenia młynarzów przy ulicy Lipowej № 35, o godz. 2 po południu odbędzie się półroczne zebranie członków Zgromadzenia.

III-cia kasa pogrzebowa. Na posiedzeniu nowoobranego zarządu, wybrano na prezesa zarządu p. Edmunda Szmidta, na zastępcę i sekretarza p. Karola Chądzyńskiego. Postanowiono na dzień 22 b. m. zwołać wspólne posiedzenie zarządu i nowowybranej komisyi rewizyjnej.

Wobec tego, że wielu członków nie zrozumiało postanowienia ogólnego zebrania z d. 9 b. m. i komentowało, że II-ga grupa ma być zamknięta dla braku funduszów, zarząd wyjaśnia, że grupa ta funkcyonuje w dalszym ciągu, a wypłacać zapomogi będzie mniejsze, proporcyonalnie do ilości członków i wnoszonych przez członków składek.

Ze Stowarzyszenia subjektów handlowych. Po dokonaniu dodatkowych wyborów trzech członków ukonstytuował się ostatecznie zarząd Stowarzyszenia pracowników handlowych w sposób następujący: prezes p. H. Krukowski, sekretarz p. I. Jaszuński, oraz członkowie pp. L. Szymanowicz, H. Jahrblum, I. Margulies, J. Prusiecki, N. Engel, S. Herszberg i p. Rosenthal.

Panowie ci obejmują rządy w warunkach bardzo krytycznych, spodziewać się jednak należy, że przy dobrych chęciach i energii uda im się utrzymać tak pożyteczną dla ogółu pracowników handlowych instytucyę, przy jednoczesnem zreformowaniu jej odpowiednio do dojrzałych potrzeb czasu. Chcąc, aby praca zarządu była owocną, ogół stowarzyszonych, który ostatnio zobojętniał dla spraw instytucyi, powinien uznać za konieczne, aby wejść w bliższy kontakt z Towarzstwem i w pierwszym rzędzie popierać finansowo, wpłacając regularnie przypadające składki.

Strejk robotników magazynowych. Przed tygodniem robotnicy pracujący w magazynach przy ładowaniu i wyładowaniu towarów na kolei Fabryczno-łódzkiej i Obwodowej, złożyli petycyę z żądaniem poprawy bytu. W dniu wczorajszym upłynął ostatni termin. Robotnicy, nie otrzymawszy odpowiedzi, o godzinie 2-ej po południu zaprzestali pracować. O godz. 5 m. 22 po południu przyjechał z Warszawy naczelnik ruchu inżynier Krzyżanowski, który zawiadomił robotników, że zarząd przyznał im płacę etatową w sumie 360 rb. rocznie i wszystkie prawa oficyalistów etatowych, oprócz umundurowania; praca trwać będzie podług czasu określonego dla otwierania i zamykania magazynów; za godziny pracy po nad normę, zarząd płacić będzie po 18 kop. za godzinę; dzieci robotników mają prawo uczenia się w szkole kolejowej. Dziś robotnicy przystąpili do pracy.

Napad na kaplicę maryawitów. Wczoraj o godz. 1-ej w nocy, do bram domu przy ul. Pańskiej № 74, gdzie mieści się kaplica maryawitów, dobijało się paru ludzi. Gdy im otworzono, wtargnęli na dziedziniec i zaczęli rzucać kamieniami w okna mieszkania księży mankietników. Wybiwszy wszystkie szyby, uciekli. Stróż domu przy pomocy stróżów nocnych puścili się w pogoń za napastnikami, lecz ci dali kilka strzałów i tem odstraszyli goniących.

Zwrot apelacyi. Zjazd sędziów pokoju gubernii warszawskiej nadesłał policyi łódzkiej skargę apelacyjną Adama Furmanika, dla wręczenia mu jej. Ks. maryawita Furmanik, najwięcej oburza się, że sąd gminny w Błoniu nazywa go byłym księdzem katolickim. Nie wiadomo tylko, jakie powody kierowały Furmanikiem, że cofnął swą apelacyę.

Z przemysłu. W tych dniach przybyło do naszego miasta wielu kupców z południowych stron Cesarstwa. Zdradzają oni chęć nabywania wyrobów łódzkich, których zapasy są ograniczone i ceny wygórowane. Wogóle podaż towarów znajduje się w odwrotnym stosunku do znacznego na nich popytu.

Puszczenie fabryki. Wczoraj puszczono w ruch fabrykę Kaszuba, przy ulicy Drewnowskiej № 77.

Sprzedaż rabatowa. Skład wyrobów tabacznych Jakóba Feifra, istniejący w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej pod № 73, w dniu 24-ym czerwca r. b. 20% od obrotu całodziennego przeznacza na korzyść ofiar pogromu białostockiego.

Dla dzieci po wojskowych. Komitet Aleksiejewski zwrócił się do tutejszych władz, ażeby nadesłały wykazy dzieci pozostałych po poległych na wojnie z Japonią. Wykazy te potrzebne są do udzielenia zapomóg, przeto, osoby zainteresowane winny się zwracać do kancelaryi cyrkułowych.

Aresztowania. Aresztowano w Łodzi Martynowskiego, podejrzanego o udział w napadzie na kantor pocztowy w Zgierzu.

— Wczoraj patrol wojskowy wraz ze strażnikiem ziemskim, aresztował w Radogoszczu dwóch izraelitów 18-letniego Szulima Radomina i 21-letniego Isera Pakułę, którzy obchodzili domy i zbierali ofiary na korzyść «Bundu». Przy aresztowanych znaleziono kwitaryusz drukowany z pieczęcią «Stowarzyszenie Bundu» oraz nielegalne wydawnictwa w języku hebrajskim. Obu odesłano do więzienia łódzkiego.

— W lasach łagiewnickich patrol wojskowy wraz ze strażnikami schwytał Stefana Woźniaka i Władysława Kosiaka. Kosiak strzelał z rewolweru, lecz na widok patrolu broń porzucił i zaczął uciekać wraz z towarzyszem Woźniakiem, przy którym znaleziono rewolwer i naboje. Aresztowanych osadzono w więzieniu łódzkiem.

— Wczoraj został zatrzymany i osadzony w areszcie przy magistracie w Zgierzu Symcha Szwarc, przy którym znaleziono naboje rewolwerowe i wydawnictwa treści rewolucyjnej.

Wyjazd. Naczelnik ruchu kolei Fabryczno-łódzkiej inżynier Krzyżanowski, w dniu wczorajszym wyjechał na zjazd do Petersburga; przez czas nieobecności zastępuje go naczelnik dystansu inżynier Czapski.

Nowe parowozy. Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-łódzkiej sprowadził dwa nowe parowozy z hamulcami Herdiego. Parowozy te obsługiwać będą pociągi pośpieszne.

Wstrzymanie ruchu. Wskutek podmycia nasypu na 241 wiorście kolei Kijów-Odesa ruch został wstrzymany, wskutek czego Zarząd tej drogi zrzeka się odpowiedzialności za terminową dostawę towarów.

Uwolnieni. Z więzienia łódzkiego uwolniono cztery osoby, oskarżone o przewinienia polityczne: Władysława Świderskiego, Roberta Filbrycha, Aryę Zilbergera i Mordkę Karasia.

Strejk w składach aptecznych. Wbrew doniesieniom niektórych pism miejscowych, strejk pracowników w składach materyałów aptecznych, trwa w dalszym ciągu. Mimo parokrotnych zebrań właścicieli składów materyałów aptecznych z udziałem delegatów ze strony pracowników do żadnych zgoła porozumień nie doszło.

Napad w Pabianicach. Onegdaj o godz. 11-ej w nocy do piekarni Wilhelma Hildta w Pabianicach wtargnęło 10 ludzi, uzbrojonych w rewolwery. Znalazłszy tam właściciela, dali do niego 5 strzałów, raniąc go śmiertelnie. Hildta odwieziono natychmiast do szpitala fabrycznego Kruschego i Endera, gdzie zmarł wczoraj rano. Wilhelm Hildt miał lat 52, pozostawił liczną rodzinę.

Podatki miejskie. Wczoraj do kasy miejskiej wpłynęło różnych podatków 1911 rb. 84 kop.

Wypadek. Wczoraj, około godz. 4 poł. przez ul. Dzielną jechał wóz, zaprzężony w parę koni, któremi kierował Grzegorz Zinowjew. Nagle konie czegoś się przestraszyły i poniosły. Woźnica wypadł z wozu na bruk i uległ ciężkiemu obrażeniu ciała. Odwieziono go na kuracyę do szpitala wojskowego.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Zawadzkiej nr. 16 Józefa Korniewicka, lat 18, pozostająca bez zajęcia; na ul. Piotrkowskiej nr. 19 Bluma Bliska, lat 16, pozostająca bez zajęcia i mieszkania; na ul. Dzielnej nr. 17 człowiek, lat około 50, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu; na ulicy Konstantynowskiej róg Długiej Michał Wodnicki, lat 60, pozostający bez zajęcia i mieszkania i na ul. Lipowej nr. 19 Antonina Sordelek, lat 20, pozostająca bez zajęcia. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Ofiara strejku. Wczoraj na ul. Benedykta nr. 26 Wojciech Szmidt, kowal, lat 52, w celu samobójstwa napił się esencyi octowej. Lekarz Pogotowia energicznie zajął się jego ratunkiem, lecz mimo przepłukania żołądka, w nader ciężkim stanie odwieziony został do szpitala Poznańskich. Przyczyny samobójstwa trzeba podobno szukać w obecnym strejku kowali.

Miły narzeczony. Franciszka Mielczarek, robotnica fabryczna, lat 30, dostała w spadku rodzinnym kilkaset rubli. Wnet znaleźli się konkurenci; jednego z nich została narzeczoną, który zdążył przez parę miesięcy pod rozmaitemi pozorami około 200 rb. wyłudzić. Gdy rano wczoraj przyszedł po nową sumę, a ta mu odmówiła, rzucił się na nią i tępem narzędziem zadał jej kilka ran w głowę. Lekarz Pogotowia rany opatrzył.

Napad. Na ul. Zielonej nr. 20 Bernard Kraszewski, syn stróża, lat 16, został napadnięty przez nieznajomego człowieka, który nożem zadał mu ranę w lewą łopatkę i rękę. Rana została opatrzona przez lekarza Pogotowia.

Ugryziony przez psa. W domu przy ulicy Skwerowej nr. 20 od pewnego czasu zapanowały nieporządki. Schodki i klatki schodowe zanieczyszczone, tu i owdzie spotkać można wałęsających się psów, które nie dają spokoju przechodniom. Onegdaj, idący po schodach roznosiciel „Rozwoju,“ Leon Nowacki, został ugryziony przez psa. Na zwróconą uwagę właściciel psa, p. Suchodolski, zburczał roznosiciela.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
19/VI 1 pp.	743.8	+22.3	71	Pc 3	Z dnia 19/VI Temperatura max. +24.3° C. Temperatura min. +13.8° C. Opadu 0.0
19/VI 9 w.	745.5	+18.5	74	Pc Z 1	
20/VI 7 r.	746.3	+16.7	77	Pc W 0	

Wykład religii w szkołach rządowych.

—s—

Organ urzędowy ogłosił przepisy tymczasowe o wykładzie religii katolickiej, ewangelickiej i t. d. w szkołach rządowych wydziału ministeryum oświaty, zatwierdzone przez ministra hr. Tołstoja dnia 8 marca (22 lutego) r. b. Przytaczamy je poniżej:

1) We wszystkich średnich i niższych szkołach, których ustawy nie obejmują, jako przedmiotu obowiązkowego, religii nieprawosławnych, na życzenie rodziców i opiekunów uczniów zaprowa-

dza się wykład tych religii, jako przedmiotu nieobowiązkowego.

Skoro rodzice lub opiekunowie oświadczą, iż nie życzą sobie, aby wykład religii był w dalszym ciągu prowadzony, nauczanie jej niezwłocznie ustaje.

2) Wykład religii wyznań nieprawosławnych odbywa się w języku ojczystym uczniów, na zasadzie piśmiennych zawiadomień rodziców lub opiekunów.

3) Jeżeli uczniowie spółwyznawcy, pragnący słuchać wykładu religii, należą do różnych narodowości, natenczas odbywa się podział ich na kilka grup, stosownie do języka ojczystego, i zaprowadza się przedewszystkiem wykład dla większości. Następnie w miarę możności, zaprowadza się wykład religii w innych językach dla pozostałych grup uczniów.

Gdyby to okazało się niemożliwem, wtedy, za zgodą rodziców i opiekunów, wolno zaprowadzić wykład religii w jednym języku, zrozumiałym dla wszystkich uczniów grup, np. w języku rosyjskim, białoruskim i t. d., przyczem kilka grup może być w jedną połączonych.

4) Niewielkie kółka spółwyznawców tej samej narodowości, kształcących się w jednakowych szkołach, mogą być łączone z sobą i wtedy mogą być urządzane dla nich lekcye wspólne w jednej ze szkół.

5) Na lekcye przeznacza się, ile można, zwykłe godziny, albo inne, w porozumieniu się z nauczycielem religii.

6) Wykład odbywa się według programów i z podręczników, zaleconych przez właściwą władzę duchowną danego wyznania, a dozwolonych przez ministeryum oświaty.

7) Wykład powierza się duchownym odpowiedniego wyznania, a jedynie w braku ich—nauczycielom świeckim tegoż wyznania. Do nauczania w szkołach średnich są przedewszystkiem dopuszczane osoby z wyższem wykształceniem teologicznem, w szkołach niższych—posiadające wymagany tytuł nauczyciela lub też upoważnienie odpowiedniej władzy duchownej do wykładania religii. Nauczyciele religii są mianowani przez zwierzchność szkolną po porozumieniu się z właściwą władzą duchowną.

8) Nauczyciele religii wyznań nieprawosławnych są zapraszani, z prawem głosu, na posiedzenia rad pedagogicznych, o ile rada ma roztrząsać sprawy, dotyczące uczniów, pobierających od nich lekcye religii, jako też sprawy, dotyczące samego wykładu tego przedmiotu.

9) Nauczyciele religii pobierają wynagrodzenie w wysokości, przez zwierzchność miejscowego okręgu naukowego określonej, ze specyalnych funduszów szkoły, zasilanych z kasy państwa, gdzie się to praktykuje.

10) Postępy uczniów są stwierdzane stopniami, umieszczanemi we wszystkich świadectwach, wydawanych przez szkołę.

11) Podczas przechodzenia z klasy do klasy, jako też przy końcu kursu nauk, uczący się religii składają z niej egzamin na równi z innemi przedmiotami zasadniczemi; egzamin odbywa się w języku, w którym wykład religii był prowadzony.

12) Duchowni wyznań nieprawosławnych, którym służy prawo czuwania nad religijnem wychowaniem młodzieży w szkołach, mogą bezpośrednio doglądać wykładu religii i w tym celu znajdować się na lekcyach religii, oraz na egzaminach dorocznych z tego przedmiotu. Duchowni ci nie wydają bezpośrednio żadnych rozporządzeń, ale wyniki spostrzeżeń swoich komunikują swojej władzy, która, o ile uzna tego potrzebę, porozumiewa się ze zwierzchnością szkolną.

Przepisy powyższe w naszym kraju mają główne znaczenie dla gimnazyów mieszanych, oraz dla polaków ewangelików we wszystkich wogóle szkołach rządowych. Szczególną atoli wagę posiadają dla Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy, oraz dla takich miast rosyjskich, jak np. Petersburg, w których wielu polaków mieszka. Wobec tych przepisów od rodziców już tylko zależy, aby religia katolicka lub ewangelicka była wykładana w szkole i aby była po polsku wykładana.

Partya Trepowa.

«Izba Gwiaździsta», nie odpowiadająca snać swemu przeznaczeniu, została zreorganizowana. Jak donosi „Nasza Żiźń", dobrze zazwyczaj poinformowana o zakulisowych sprężynach wyższej biurokracyi, reorganizacyi tej dokonał Trepow.

Obecnie do składu partyi Trepowa, już zupełnie otwarcie, wstąpili członkowie Rady państwa z nominacyi: Akimow, Brauczaninow, Arseniew 2-gi, adm. Aleksiejew, Bałaszew, Ikskul, hr. Ignatiew, A. Dejtrich, Wahl, Dmitrjew, ks. Dołgorukij, Zinowjew, Gonczarow, ks. Golicyn (kaukaski), Kutaisow, Łazarew, Łukjanow, Manturow, Mangden, ks. Oboleński (brat b. oberprokuratora Synodu), Pahlen, Połowcew, Pantalejew, Richter, Rudiłow, Saburow II, Sabler, Szewicz, Szamszin, bar. Taube, hr. Toll, Freze i Törner, oraz członkowie tejże Rady z wyborów: Butlerow, Brisol, Daneckij, Kałaczew. Kasatkin, Kuczerow, Mosołow, Naryszkin, bar. Nolken-Rejtern, Olsutiew, Romer, Samarin, Czemodurow, br. Tyzenhauzen, Sobowkin, Struckow, Suchomlinow, Trubnikow i Uszakow.

Na posiedzeniach tej partyi, składającej się z ludzi, odgrywających wybitną rolę na arenie dotychczasowego ustroju, ustalono poglądy na niektóre najważniejsze zagadnienia ostatniej doby. Na punkcie reformy agrarnej partya wypowiedziała się kategorycznie przeciw jakimkolwiek wywłaszczeniom. Jest ona zdania, że kwestya włościańska da się w zupełności uregulować na drodze ułatwienia warunków kupna ziemi przy pomocy banku. Prócz tego jednym z zasadniczych i niezbędnych warunków rozwiązania tej kwestyi jest zaprowadzenie w całem państwie systemu hypotecznego.

Co się tyczy amnestyi, to partya odrzuca ją kategorycznie.

Na posiedzeniach partyi poruszono również sprawę obcoplemieńców, przyczem, jak pisze „Nasza Żiźń", polakom i żydom dostała się porządna porcya komplementów. Partya jest zasadniczo przeciwna wszelkim pobłażaniom, okazywanym owym najbardziej zrewolucyonizowanym narodowościom". W szczególności partya powstaje przeciw idei nietylko równouprawnienia żydów, lecz częściowego nawet polepszenia warunków ich egzystencyi pod względem prawnym.

Wogóle partya Trepowa, składająca się przeważnie z członków Rady państwa, postanowiła sobie za cel paraliżować gdzie się tylko da działalność Dumy. Czy program taki ma w obecnej chwili widoki trwalszego powodzenia—rzecz dość wątpliwa, w każdym razie Dumie przybywa jeszcze jeden i to dość poważny przeciwnik.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 19 czerwca. Komunikat urzędowy: W dzisiejszym wieczornym dodatku do „Praw. wiestn." ogłoszono co następuje:

W niektórych dziennikach rosyjskich i zagranicznych rozszerzane są pogłoski, jakoby syndykat bankierów, który w kwietniu zrealizował rosyjską 5 proc. pożyczkę państwową, odmawiał dostarczenia do rozporządzenia rządu przewidzianych w umowie wpłat pożyczki i jakoby, niezależnie od tego, rząd rosyjski zamierzał zaciągnąć nową pożyczkę i jakoby już prowadzono rokowania w sprawie jej zaciągnięcia.

Tego rodzaju doniesieniom dzienników zaprzeczała już Agencya telegraficzna rosyjska, mimo to tendencyjne pogłoski pojawiają się w dalszym ciągu na szpaltach niektórych organów prasy.

Jak i prowadzona przed zawarciem ostatniej pożyczki i w czasie subskrypcyi na nią agitacya przeciw jej dokonaniu, tak i nowe pogłoski dążą jawnie do jednego i tego samego celu, aby bez względu na wszystko, we wszelki sposób osłabić kredyt Rosyi, osłabić państwo i zaszkodzić mu.

Wszystkie te pogłoski są bezwarunkowo kłamliwe. Niema żadnej odmowy syndykatu co do wykonania, przyjętych przez niego w sprawie pożyczki zobowiązań i być nie może, cała suma pożyczki z r. 1906 została umieszczona w zupełności według subskrypcyi w kwietniu r. b., przyczem, nie mówiąc o osobach, które wpłaciły syndykatowi bankierów wartość obligacyi w całości (a liczba tych osób jest bardzo znaczna), także i subskrybenci na raty, przewidziane w warunkach pożyczki, dokonali co do swoich obligacyi znacznych wpłat i nikt nie zechce ponieść strat przy dalszych wpłatach.

Niezależnie od tego terminowa wpłata rządowi przypadających z pożyczki sum, jest formalnie zapewniona w umowie, podpisanej przez główne instytucye kredytowe Francyi, Holandyi, Austryi, Anglii i Rosyi, a odmowa ze strony solidnych banków i domów bankowych zapłacenia przynależnych Rosyi sum istnieje tylko w wyobraźni osób, rozszerzających kłamliwe wiadomości.

Jak wiadomo, rozszerzanie kłamliwych pogłosek nie przeszkodziło zawarciu pożyczki i można mieć nadzieję, że obecnie ludzie rozumni nie pozwolą wprowadzić się w błąd przez tendencyjną nieprawdę.

Co się zaś tyczy rozszerzanych pogłosek o zamiarach rządu co do zawarcia nowej pożyczki i o wrzekomo rozpoczętych w sprawie tej rokowaniach, to co do tego rząd na nowo i stanowczo oświadcza, że nie ma żadnych zamiarów w tej sprawie, żadnych rokowań nie prowadził i nie prowadzi i że podobne pogłoski rozszerzane są widocznie albo w celu spekulacyi na zniżkę kursu papierów państwowych rosyjskich, albo we wspomnianym powyżej celu szkodzenia naszemu kredytowi państwowemu.

Petersburg, 19 czerwca. Obrady w Dumie rozpoczęły się o godzinie 2 m. 25 po południu pod przewodnictwem Muromcewa, skończyły sie o g. 6 po południu, poczem ogłoszono rezultat wyborów do komisyi agrarnej, do której wybrano 31 posłów.

Petersburg, 19 czerwca. Duma rozpoczyna obrady nad kwestyą równości obywatelskiej.

Kowalewskij oświadczył się za przekazaniem opracowania sprawy komisyi i zwraca uwagę, że niedoskonałość ustawy o Dumie państwowej utrudnia rozstrzygnięcie kwestyi.

Hr. Heyden oznajmia, że prawa o równości obywatelskiej są bardzo potrzebne i pożyteczne. Jednakowoż nadzwyczajne powikłanie sprawy zmusza go do zaoponowania przeciw utworzeniu komisyi, o ile nie będzie jej wskazane, że praca powinna być prowadzona konsekwentnie. Mówca proponuje, aby całą Dumę zamienić na jedną wielką komisyę, która mianować będzie poszczególne podkomisye, celem opracowywania projektów praw.

Matinow mówi o konieczności zrównania praw duchowieństwa mahometańskiego z prawami innych wyznań.

Poseł Łokot' twierdzi, że nierówność odczuwali najbardziej włościanie i warstwy opodatkowane. Włościanie i szlachta, to dwa częstokroć wrogie obozy, panowie i niewolnicy. Mówca oświadcza się za zniesieniem tytułów i warstw. Mówcy ze stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego polemizują z hr. Heydenem. Winawer wskazuje na analogię z ustawami sądowemi. Reformatorzy obawiali się wówczas również o członków rządów nadwornych, tak samo, jak hr. Heyden obawia się obecnie jakichś przywilejów włościańskich. Lecz tak samo w chwili obecnej, jak i wówczas, nie można poświęcać zbyt wiele czasu drobiazgom. Sprawę należy przekazać komisyi, która powinna wypełnić swój obówiązek.

Ks. Wołkoński proponuje, aby ograniczyć pełnomocnictwa komisyi. Pewne kwestye budzą poważne wątpliwości. Kwestyi żydowskiej nigdzie dotychczas nie rozstrzygnięto ostatecznie.

Przewodniczący oznajmia, że prezydyum złożono wniosek w sprawie zamknięcia listy mówców. Heyden zwraca uwagę, że wniosek przyjęto już większością głosów.

Petersburg, 19 czerwca. Massonius podaje wniosek, aby wybrać komisyę z 66 według systemu proporcyonalnego i nadać jej prawo podawania wniosków, mających na celu, w razie potrzeby, wybór nowych komisyi do opracowywania poszczególnych projektów praw. Trasun, oponując Heydenowi, wskazuje na szereg krępujących przywilejów, które ugniatają stan włościański i wypowiada się za zniesieniem wszystkich przywilejów.

Petersburg, 19 czerwca. Petrunkiewicz wyraża zdziwienie z powodu mowy ks. Wołkońskiego, któremu kwestya żydowska wydaje się niejasną. Ta kwestya nigdzie nie jest rozstrzygnięta, gdyż niema jej nigdzie, oprócz Rosyi. W obecnej chwili, gdy z Białegostoku dają się słyszeć krzyki rozpaczy, niema czasu na kłótnie. Utrzymywać w obecnej chwili, że sprawa żydow-

Ś. † P.

STANISŁAW DOBERSKI,

obywatel ziemski,

opatrzony św. Sakramentami, po krótkich cierpieniach zasnął w Bogu d. 18 czerwca 1906 r., przeżywszy lat 61. Pogrążeni w głębokim smutku: żona, córka, synowie, synowa, zięć, wnuczki i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne do dolnego kościoła św. Aleksandra w Warszawie dnia 20 b. m., w środę, o godzinie 10 i pół zrana, a następnie na eksportacyę zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, zaraz po nabożeństwie, na dworzec kolei nadwiślańskiej dla przewiezienia do stacyi Konopki. Nabożeństwo w kościele parafialnym w Wyszynach (pow. mławskim) odbędzie się d. 21 b. m., w czwartek, o godz. 10 i pół rano, po skończeniu którego zwłoki z tegoż kościoła pochowane będą na cmentarzu miejscowym w grobie rodzinnym. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 928

Po długich i ciężkich cierpieniach, w środę dnia 20 czerwca o godz. 11 rano zasnęła w Bogu

Ś. † P.

Marta z Szerów Różalska,

opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 26. Eksportacya z domu przy ulicy Wólczańskiej № 91 nastąpi w piątek o godzinie 9-ej rano do kościoła św. Krzyża, następnie wyprowadzenie zwłok z kościoła na stary cmentarz katolicki.

Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół pozostały w nieutulonym żalu

926

Mąż z dziećmi.

ska jest dla Dumy niezrozumiała, jest to samo, co przemawiać przeciw zniesieniu kary śmierci. Trzeba się śpieszyć, gdyż krwawy atrament, którym została zapisana na kartach historyi Rosyi tragedya białostocka, może wykreślić nam całą naszą konstytucyę. (Huczne oklaski).

Petersburg, 19 czerwca. Prof. Pietrażycki mówi o kwestyi kobiecej i wyjaśnia, że memoryał, złożony w tym względzie, ma na celu zniesienie ograniczeń kobiet w sprawie spadkowem, które w obecnym stanie może jedynie oburzać uczciwych ludzi. Należy również znieść ograniczenia w sprawach publicznych, co posiada szczególną doniosłość dla kraju, nie zaludnionego zbyt gęsto. Trzeba nadać kobietom prawo wyborcze. Im bardziej kobiety zajmować się będą polityką, tem lepiej będzie dla postępu państwa. Niech kobiety wychowują swoje dzieci politycznie, t. j. zaszczepią im świadomość ogólnego dobra (oklaski).

Petersburg, 19 czerwca. Włościanin Kruglików przy ogólnym śmiechu mówi: „Jeżeli baby będą szły do wojska, a włościanie zostawali w domu, to można i babom dać prawo." Po powołaniu się na Pismo Św. mówca wyraża pewność, „że gdyby wszystkim dać prawa, toby i wiara chrześciańska zginęła. Włościanie nie zgodzą się na przyznanie praw kobietom, ponieważ sami jeszcze praw nie mają, a już mają rozdawać je innym. Należy samemu najprzód prawa zdobyć, a dopiero wtedy babom je dawać.

Petersburg, 19 czerwca. Ministeryum spraw wewnętrznych zawiadomiło gubernatora warszawskiego, w celu wydania stosownych rozporządzeń, aby duchownym-maryawitom w razie, jeżeli odmówią im tego władze duchowne, właściwe instytucye oraz urzędnicy, wymienieni w art. 82 ustawy o paszportach, wydawali im bez przeszkód paszporty.

Petersburg, 19 czerwca. Ministeryum oświaty zamierza wnieść w jesieni do Dumy państwowej projekt reorganizacyi wyższych zakładów szkolnych.

Prawo pozwolenia na wstępowanie studentom w związki małżeńskie ministeryum oświaty przyznało obecnie bezpośredniej władzy zwierzchniej szkolnej, rektorowi lub dyrektorowi.

Petersburg, 19 czerwca. Główny zarząd poczt i telegrafów postanowił znieść oddziały przewozu poczty na kolejach, jako instytucye samodzielne, a oddać je pod zarząd naczelników okręgów pocztowo-telegraficznych.

Petersburg, 19 czerwca. Komisye egzaminacyjne przy uniwersytetach, które poprzednio dokonywały egzaminów studentów tylko w maju, otrzymały pozwolenie na działalność przez cały rok szkolny, jeżeli uniwersytet tego zechce.

Petersburg, 19 czerwca. Ministeryum oświaty opracowało przepisy o dopuszczeniu osób, które ukończyły całkowity kurs korpusów kadeckich, do uniwersytetów, pod warunkiem zdania egzaminu dodatkowego z języka łacińskiego.

Przed ostatecznem załatwieniem sprawę tę oddano do opinii ministra wojny.

Petersburg, 19 czerwca. Ukończono śledztwo w sprawie ogłoszenia w „Rusi" artykułu Amfiteatrowa. Pociągnięci do odpowiedzialności: redaktor Kramałej i autor. Ogłoszono list gończy, poszukujący Amfiteatrowa.

Petersburg, 19 czerwca. Opieka nad majątkiem Henryka Bloka ogłasza, że wkrótce rozpocznie się równomierna wypłata wszystkim klientom należnych im sum. Liczba klientów dosięga 8,000.

Petersburg, 19 czerwca. Minister sprawiedliwości otrzymał od prokuratora izby sądowej z Wilna w dniu 17-ym b. m. następujący telegram:

Dzisiaj prokurator grodzieński złożył osobiście raport, że wezwane w d. 14 czerwca do Białegostoku wojsko wieczorem wstrzymało pogrom, ale było przez cały czas ostrzeliwane przez rewolucyonistów z okien i dachów, co trwało przez 15 i 16 czerwca.

W lecznicy prokurator zastał 4 zabitych i 7 ranionych, jak mówił lekarz, z procesyi prawosławnej z ranami od bomb i wystrzałów.

W dniu 16 czerwca rewolucyoniści strzelali do gmachu zarządu policyi z dwóch domów, pocem je podpalili, strzelali do straży ogniowej. Wewnątrz domów wybuchały naboje. Owładnąwszy domami, wojsko znalazło tam 9-iu zabitych żydów.

Wasylków, 19 czerwca. Z tutejszego więzienia zbiegło w nocy, po wyłamaniu krat w oknie, pięciu więźniów, aresztowanych za ciężkie przestępstwa.

Płoskirów, 19 czerwca. W nocy policya okrążyła synagogę, w której odbywało się zgromadzenie organizacyi «młodego Bundu.» Aresztowano 13 osób, prawie wyłącznie wyrostków.

Mariupol, 19 czerwca. O godz. 10 zrana rabusie napadli na artelszczyka kantoru wywozowego Dreyfusa, Woronowa, który przed chwilą wyszedł z Banku państwa. Zraniwszy go w rękę, zrabowano mu 10,000 rb., odebrane z Banku. Rabusiów ujęto na miejscu przestępstwa i pieniądze odebrano.

Syzrań, 19 czerwca. Generał Rennenkampf, powracając z Mandżuryi, przesiadł z parowca do pociągu kolei syzrańsko-wiazemskiej.

DZIENNE.

Petersburg, 20 czerwca. Minister spraw zagranicznych ogłasza: Zgodnie z przepisami, podanemi do wiadomości publicznej w gazecie urzędowej, cudzoziemcy, pragnący odszukać swoje mienie w generał-gubernatorstwie Kwantuńskiem, winni zatrzymywać się w Dalnim lub w Port-Arturze i podać nie później, niż 23-go września 1906 r. prośbę o wydanie im mienia. Pozostawać mogą na miejscu nie dłużej, nad miesiąc.

Ministeryum spraw zagranicznych dodaje, że opierając się na depeszy posła rosyjskiego z Tokio, właściciele w terminie określonym do daty przybycia, winni oświadczyć, czy chcą sprzedać swoją nieruchomość, lub nią władać. Termin podawania takich próśb przedłużono do 15 grudnia r. b.

Petersburg, 20 czerwca. Komisya parlamentarna 19 prosi prezesa Dumy państwowej, aby zawiadomił grupę wielkobrytańską związku parlamentarnego międzynarodowego sądu rozjemczego, oraz grupę francuską o pełnem sympatyi przyjęciu przez Dumę państwową propozycyi międzynarodowego związku parlamentarnego.

Petersburg, 20 czerwca. Wyrokiem izby sądowej zawieszono gazetę „Trudowaja Rosya", wydawaną pod redakcyą posła do Dumy państwowej Onipko.

Tabela wygranych.

W 9-ym dniu ciągnienia 5 klasy 186-ej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 19-go czerwca 1906 roku.

Rubli **4000** №№: 6609 15579. Rub. **2000** №№: 9323 22054 22291. Rub. **1000** №№: 867 1501 15395 17658. Rub. **400** №№: 216 2065 2480 3387 7032 8280 8445 11716 19128 20755. Rub. **200** №№: 640 840 2476 4074 6791 6969 12378 18810. Rub. **100** №№: 2658 2992 3449 3493 6046 7903 9140 10677 11191 11319 13464 13762 14009 14930 17152 18875 19444 20031 20380 21182.

Rubli **80** №№: 39 40 64 67 104 32 71 215 70 390 453 76 93 506 27 32 48 49 684 722 33 59 806 43 973 87 **1**003 75 90 160 65 203 49 95 96 313 414 42 49 500 82 96 661 70 71 81 701 33 91 802 23 37 86 975 **2**074 88 271 300 13 44 46 403 5 25 71 523 79 90 615 729 34 86 70 839 69 93 925 28 29 43 48 49 84 97 **3**026 37 47 49 176 220 31 42 96 97 337 50 57 90 93 442 70 507 38 609 42 49 53 720 887 89 99 902 50 60 **4**016 96 105 18 35 71 78 89 197 219 79 98 332 92 409 86 581 611 14 716 36 811 49 905 30 38 67 83 **5**026 120 60 82 246 320 72 78 81 427 88 539 64 93 98 618 34 36 703 69 87 840 910 15 74 **6**047 79 89 144 98 239 41 67 316 20 405 41 68 533 41 70 587 86 625 41 45 57 70 733 81 83 97 802 82 908 41 71 74 88 **7**020 61 91 99 131 46 222 89 328 35 86 424 46 517 49 78 681 92 728 864 76 83 901 21 34 66 93 94 96 **8**100 10 73 293 364 412 47 538 616 36 77 88 98 720 744 88 802 5 55 92 964 81 95 99 **9**043 71 97 104 24 31 45 50 57 92 386 405 33 36 501 80 90 92 619 90 727 53 54 60 845 95 939 59 92 **10**026 63 112 37 72 73 210 64 76 309 31 43 69 75 400 13 41 44 45 47 52 601 650 719 30 60 852 61 987 95 **11**011 238 47 88 340 71 80 402 513 19 38 80 644 65 723 40 72 88 92 862 986 **12**019 30 62 66 111 85 235 42 312 17 43 410 25 38 64 67 529 79 91 98 641 76 727 42 48 94 862 81 940 61 75 77 **13**023 64 88 131 33 40 64 85 88 204 32 38 61 76 77 82 306 36 87 413 36 40 50 52 56 66 517 18 37 68 77 658 79 84 91 93 749 84 862 84 87 923 24 **14**005 51 159 75 278 372 484 502 8 10 29 611 744 57 83 840 916 39 978 89 95 98 **15**018 59 92 108 15 24 33 35 68 218 95 304 402 13 61 540 52 97 615 99 734 97 917 69 90 96 **16**007 33 39 55 126 55 89 215 22 38 63 83 320 24 44 48 58 89 91 438 91 527 31 41 66 610 57 85 725 814 93 946 81 **17**049 70 83 110 243 55 79 842 49 92 419 55 59 526 44 50 627 42 48 704 37 88 91 806 31 45 927 29 43 **18**028 47 87 95 138 79 220 802 96 439 78 87 552 64 684 735 59 821 27 76 966 73 75 **19**045 64 80 105 8 95 257 301 68 423 28 76 89 548 49 760 81 865 913 **20**107 28 68 79 233 65 79 87 309 57 60 435 61 592 686 708 16 83 802 97 940 53 91 **21**005 16 36 139 57 97 237 72 356 62 426 509 17 34 56 614 24 710 22 838 64 83 91 95 992 **22**038 92 95 113 28 57 205 62 83 97 302 35 91 99 445 61 510 14 57 605 12 46 61 98 747 65 820 21 59 915 20 **23**017 127 31 50 262 88 333 46 69 82 409 54 56 94.

Z ostatniej chwili.

(Telefonem z Warszawy).

Loterya. Dziś w 10 dniu ciągnienia V-ej klasy 186 loteryi klasycznej padły następujące ważniejsze wygrane:

40000 rb. nr. 2185.
4000 rb. nr. 10918.
2000 rb. nr. 2968.
1000 rb. nr. 9887, 20553, 21338.
400 rb. nr. 8242, 14491, 17497, 18653.
200 rb. nr. 772, 2103, 2424, 2586, 9956, 10487, 10566, 10665, 11486, 13057, 13324, 15749, 16514, 17695, 19720, 19916, 21445.

*

Dziś o godz. 10 rano na zbiegu ulic Siennej i Żelaznej dano kilka strzałów do rewirowego VI cyrkułu Popek, którego nie trafiono, lecz postrzały otrzymały przechodzące Alicya Tężen i Julian Stopczyk.

Dziś do sklepu Plutona przy ul. Nowo-Miodowej № 2 i Marszałkowskiej № 64, przyszło dwóch mężczyzn przyzwoicie ubranych, którzy pod groźbą rewolwerów w jednym sklepie zabrali 20 rb., w drugim 40 rb., poczem zbiegli.

Z WARSZAWY.

* Nowy zakład naukowy.

Z początkiem roku szkolnego powstaje w Warszawie „liceum żeńskie“. Ten całkiem nowy u nas typ zakładu naukowego ma być oparty na zasadach współdzielczości.

Inicyatorką jest p. Stanisława Studnicka, siostra znanego publicysty.

* Ze szkół.

Dowiadujemy się, że p. Kazimierz Kujawski, przełożony szkoły, noszącej już zwyczajowe miano szkoły ziemi mazowieckiej, otrzymał pozwolenie ministeryalne na klasy wyższe, do 8-ej włącznie z językiem wykładowym polskim we wszystkich klasach, rozumie się — bez praw.

W przyszłym roku szkolnym będzie otwarta na zasadzie tego pozwolenia klasa czwarta, klasy zaś następne później, z tą myślą, aby szkoła rozwijała się stopniowo według zakreślonego programu.

* Pojedynek.

Wczoraj w godzinach rannych, w okolicy Królikarni odbył się pojedynek ordynata Maurycego hr. Zamoyskiego, posła do Dumy z ziemi lubelskiej, z chorążym pułku huzarów lejb-gwardyi w Warszawie, Możarowskim.

Hr. ordynat w niedzielę przyjechał umyślnie w tym celu z Petersburga, gdzie bawi na kadencyi obecnej Dumy. P. Możarowski przybył również ztamtąd wczoraj.

Po wymianie strzałów pistoletowych, wynik pojedynku bezkrwawy.

Hr. ordynat krótko tylko zabawi w Warszawie.

* Rewizya.

Wczoraj, o godz. 11 przed południem, policya i żandarmerya otoczyła przy pomocy oddziału żołnierzy dom № 38 przy ul. Hożej i dokonała tam rewizyi wszystkich mieszkań.

W mieszkaniu pp. Kulskich na III piętrze podczas rewizyi znaleziono kilka egzemplarzy „Robotnika", które zabrano.

Jednocześnie aresztowano pannę Hannę Mianowską, goszczącą u pp. Kulskich.

P. M. policya odwiozła dorożką do więzienia w ratuszu.

Skrzynka do listów.

—s—

Szanowny Panie Redaktorze!

Łódzkie Towarzystwo lekarzy-dentystów ma zaszczyt uspokoić zarząd łódzkiego Towarzystwa odontologicznego, że niema on żadnej potrzeby podszywania się pod firmę Towarzystwa odontologicznego, gdyż oba Towarzystwa zarówno są nieznane publiczności łódzkiej.

Dlaczego Tow. odontologiczne tak oburza się na lecznicę naszą i przekonywa publiczność, iż kliniki własnej nie posiada, dociec trudno, boć chyba z posiadania przez Stowarzyszenie własnej lecznicy i kliniki raczej chełpićby się należało, niż usprawiedliwiać.

Zamieszczając powyższe wyjaśnienie, zaznaczamy, że w przyszłości na żadne napaści Tow. odontologicznego odpowiadać nie będziemy.

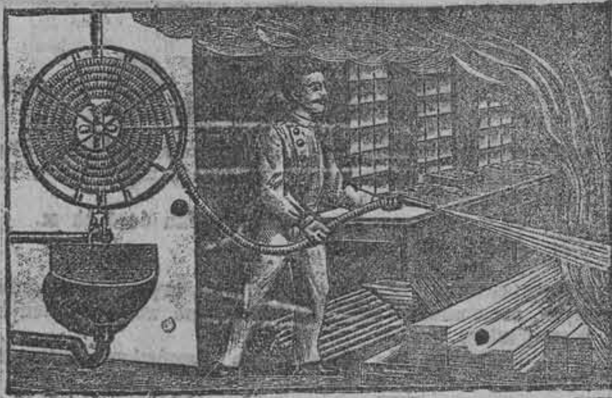
Zarząd łódzkiego Towarzystwa lekarzy-dentystów.

Drobne ogłoszenia.

Specyalna Fabryka Węży Metalowych

w Rydze.

Węże metalowe wytrzymują wszelką temperaturę i wszelkie ciśnienia.



Węże gazowe winny być zastosowywane przez wszystkich

JAKO TAŃSZE OD GUMOWYCH

i gwarantujące zupełną nieprzepuszczalność gazów.

Prospekty, cenniki i informacye udzielają wyłączni reprezentanci

Hordliczka i Stamirowski, Łódź.

Telefon 386.

318

Międzynarodowa Agentura SAMOCHODÓW

WARSZAWA. Leszno 25. Telef. 40.16.

Sprzedaż. — Reperacya. — Garage.

Wyłączna reprezentacya **SAMOCHODÓW** fabryki francuskiej **„MORS“** (o sile od 17 do 45 koni) **specyalnie budowanych dla dróg tutejszych** oraz **SAMOCHODÓW** firmy **„SIZAIRE et NAUDIN“**, wyrabiającej wyłącznie **SAMOCHODY typu dwuosobowego najprostszej i najpraktyczniejszej konstrukcyi, nie wymagającej obsługi mechanika.** — Szybkość do 60 wiorst. —

Sprzedaż SAMOCHODÓW **de Dietrich, Charron, Renault** i innych oraz **ŁÓDEK MOTOROWYCH i MOTOCYKLI F. N** 4 cylindr. z **magnetycznem zapalaniem.**

Wyłączna Agentura Pneumatyków **MICHELIN et Comp.** 518—30-14

Kompletne stacye elektryczne, wszelkie akcesorya i części zapasowe do **Samochodów i Motocykli.**

Nr. 4030.

Obwieszczenie.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego

m. Łodzi

podaje do wiadomości P.P. obywateli, przystępujących do Towarzystwa, oraz stowarzyszonych, że przy wyjednywaniu pożyczek w listach zastawnych na nieruchomości, winni składać w Biurze Dyrekcyi kopie szacunków ogniowych, nieodzownie poświadczone przez Taksatora Ubepieczeniowego powiatu łódzkiego, co do zgodności tychże z dowodami ubezpieczeniowemi Wzajemnych Ubezpieczeń budowli w Królestwie Polskiem.

W razie zaś przeszacowania nieruchomości już obciążonych pożyczkami należy bezwłocznie składać w ten sam sposób poświadczone kopie szacunków, oraz świadectwa z Wzajemnych Ubezpieczeń, a ewentualnie polisy prywatnych Towarzystw Asekuracyjnych, ściśle odpowiadające szacunkom.

Przyczem Dyrekcya nadmienia, że przez zaniedbanie tych ostatnich formalności, w razie pogorzeli, właściciele pozbawieni będą wynagrodzenia ogniowego z Rządowej instytucyi asekuracyjnej, stosownie do przepisów, zamieszczonych w ustawie Wzajemnych Ubezpieczeń budowli w Królestwie Polskiem. 830-3-3

Z powodu choroby do sprzedania

magazyn kapeluszy

w Libawie, wyrobiony i pewny, egzystuje lat osiem. Libawa, Targowa nr. 6, „Warszawski Magazyn“. 911—2—1

Niniejszem zawiadamiam szanowną klientelę, iż moja

pracownia sukien damskich

została przeniesioną na ulicę **Piotrkowską № 131**, w oficynie, piętro. Tamże potrzebne zdolne staniczarki i spódniczarki. Otylja Zachert 891—3-3

Dr. Wincenty Gajewicz

powrócił i mieszka przy ulicy Zachodniej № 27. Choroby wewnętrzne i dziecinne. 517-r-24

AKUSZER

Dr JAN GINSBURG

Średnia nr. 18, od 9—11 i od 4—6. Elektr. i masaż i à la Thour Brandt. 547—r—26

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od 5—6. c-39

W niedziele i święta od 9—12 i od 3—8.

Dr. L. PRZEDBORSKI

przeprowadził się na

ulicę WSCHODNIĄ № 69

róg Dzielnej i

przyjmuje z chorobami **gardła, krtani, nosa i uszu**, od 9 do 11-ej przed poł. i od 4—7 popoł. 206-60-52

Dentysta G. A. Gutzmann

przeprowadził się do Łodzi i mieszka przy **ul. Promenada № 27, parter.** Przyjmuje rano od 10 do 12 i od 2 do 5 popoł. 196c53

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjmuje od 4—8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10 do 1 popołudniu. 507—d—304

Powrócił

Dr S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne

Krótka ul. № 4

przyjmuje od 8—2 rano i 6—9 wiecz., panie od 5—6 p.p. 195c96

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r157

Ulica Południowa Nr. 2.

Dr. D. Helman

Specyalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła

powrócił. 762r25

Przyjmuje od godziny $9^1/_2$—11-ej zrana i od 4—7-ej wieczorem.

Mikołajewska 4, obok Dzielnej.

Powrócił

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. panie od 5—6. 637r37

Gabinet lekarski dla chorych

WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH

D-ra B. Marguliesa

Piotrkowska 115.

Przyjęcie od 10—1 i od 5—8 wiecz; w niedz. i święta od 10—1 i od 5—$6^1/_2$ w.

Porada 50 kop. 486—r—30

Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe,

mieszka obecnie przy 1429

Piotrkowskiej № 200.

Przyjmuje od 8—$9^1/_2$ r. i od $4^1/_2$—$6^1/_2$ pp.

Dr Jelnicki

Przyjmuje chorych z chorobami **wenerycznémi i skórnemi** 8—10 5—$7^1/_2$.

PIOTRKOWSKA 130. 1013-d-24

Dwa sklepy

w centralnym punkcie miasta wraz z warsztatem masarskim, z maszynami najnowszego systemu, egzystujące przeszło 25 lat, z powodu choroby właścicielki sprzedam lub wydzierżawię na dogodnych warunkach. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju“. 873—7—7

W Druk. „Rozwoju“ Przejazd № 8.

Redaktor i Wydawca W. Czajewski.